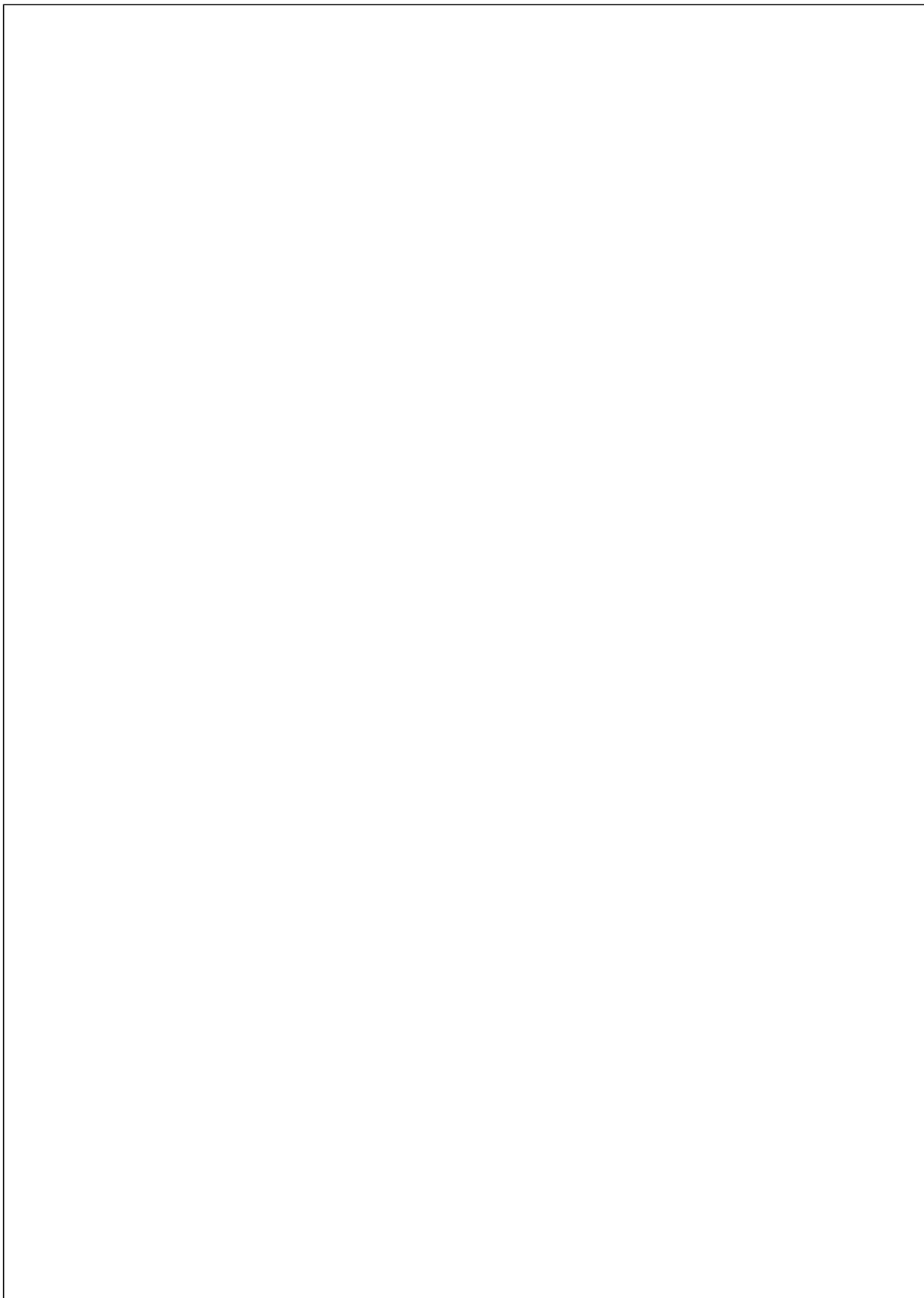


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/207648,Narodowy-Dzien-Pamieci-Duchownych-Niezlomnych-w-Niepokalanowie.html>

28.02.2026, 00:19



[Następny](#)

[Powrót](#)

Narodowy Dzień Pamięci Duchownych Niezłomnych w Niepokalanowie

Już po raz siódmy w Niepokalanowie odbyły się obchody Narodowego Dnia Pamięci Duchownych Niezłomnych.

20.10.2024

[Kościół ks. Jerzy Popiełuszko](#)

- Pamięć o nich nigdy nie może zostać wymazana ze świadomości Polaków, bowiem wraz z nią bezpowrotnie zginęłaby bezcenna część naszego dziedzictwa, naszej tożsamości narodowej

- podkreślił prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Karol Nawrocki, w liście do uczestników uroczystości w Niepokalanowie, odczytanym przez swego zastępcę dr. Mateusza Szpytmę.

- Oddanie hołdu tym bohaterom jest upamiętnieniem wszystkich duchownych, którzy mężnie bronili zarówno wartości religijnych, jak i niepodległości Polski

- podsumował prezes IPN.

Podczas obchodów złożono kwiaty przy pomniku św. Maksymiliana oraz na grobie ks. Aleksandra Grabowskiego - kapelana V Wileńskiej Brygady AK.

Zwieńczeniem uroczystości, współorganizowanej przez IPN, była msza św. odprawiona w miejscowej bazylice oraz koncert „Most do Ojczyzny” Orkiestry Reprezentacyjnej Sił Powietrznych.

19 października - w 40. rocznicę bestialskiego mordu na ks. Jerzym Popiełuszcze - obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci Duchownych Niezłomnych. Święto przypomina o roli, jaką w historii Polski odegrali duchowni, broniąc wiary oraz kształtując postawy patriotyczne. W okresie zaborów to właśnie kapłani byli często depozytariuszami utraconej państwowości. Jednym z najbardziej znanych duchownych, którzy poświęcili życie dla ojczyzny, jest ks. Ignacy Skorupka - kapelan żołnierzy biorących udział w Bitwie Warszawskiej, który zginął 14 sierpnia 1920 r. pod Ossowem.

Wielu polskich kapłanów zginęło podczas II wojny światowej. Heroiczną postawą wykazał się św. o. Maksymilian Maria Kolbe - męczennik z Auschwitz, ale również księża zamordowani bestialsko w 1943 r. przez nacjonalistów ukraińskich - wskazuje uchwała Sejmu. Duchowni ginęli wraz z polskimi oficerami w Katyniu, Charkowie, Miednoje, Bykowni i Kuropatach, byli mordowani jesienią 1939 r. w Piaśnicy, Bydgoszczy, Łobzenicy, Górcie Klasztornej i innych miejscach naznaczonych niemiecką Zbrodnią Pomorską. Ginęli także, towarzysząc Powstańcom Warszawskim, towarzyszyli czynnej działalności antykomunistycznej w pierwszych latach po zakończeniu wojny i po powstaniu państwa komunistycznego, często wspierając działania podziemia niepodległościowego i prowadząc normalne życie jako duszpasterze diecezjalni i

zakonnicy.

19 października 1984 roku ks. Jerzy Popiełuszko odprawił swoją ostatnią Mszę św. w parafii Świętych Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy. Proboszcz parafii starał się przekonać księdza Jerzego, by ten nocował w Bydgoszczy. Popiełuszko – choć nie czuł się zbyt dobrze, był osłabiony i miał gorączkę – uparł się, by jechać do Warszawy. Nie chciał zawieść swoich parafian, nie zamierzał też samą obecnością narażać bydgoskiego proboszcza.

Świadkowie wspominają, że krótko przed odjazdem ksiądz Jerzy nałożył sutannę. Nie byłoby w tym nic dziwnego – wszak zdjął ją, udając się na spoczynek. Co jednak ważne, zrobił to z niezwykłym namaszczeniem. Gdy z wielką dokładnością dopinał każdy guzik, miał powiedzieć – „sutanna nieraz już ochroniła kapłana”.

Wsiadli do volkswagena golfa o numerze rejestracyjnym WUL2473. Waldemar Chrostowski, kierowca Popiełuszki, wspominał, że zaraz po wyjeździe z Bydgoszczy proponował księdzu, by ten się zdrzemnął. Kapłan uznał jednak, że jeszcze będzie czas na odpoczynek. Póki co – poświęcił się kontemplacji Tajemnic Różańcowych. Po skończonej modlitwie natknęło go, by oddać się wspomnieniom. Mówił o domu rodzinnym i dzieciństwie.

Była mniej więcej 21.30. Właśnie dojeżdżali do Górska pod Toruniem, gdy opowieść snutą przez księdza przerwało niepokojące zdarzenie. Chrostowski dostrzegł auto, które zdawało się ich śledzić. Okazało się, że to wóz milicyjny. Jeden z funkcjonariuszy dał znać latarką, by kierowca zjechał na pobocze. Po uzgodnieniu z księdzem Chrostowski zatrzymał się we wskazanym miejscu.

Funkcjonariusze zażądali dokumentów, po czym skierowali Chrostowskiego do radiowozu, gdzie mieli przebadać go pod kątem trzeźwości. Do badania nie doszło, bo nie to było celem interwencji. Patrol drogówki, który zatrzymał auto księdza, to w rzeczywistości przebrani w milicyjne mundury funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa: Grzegorz Piotrowski, Waldemar Chmielewski oraz Leszek Pękala.

Chrostowski, jak sam zeznał, został skuty kajdankami, po czym oprawcy zabrali się za księdza. Porywacze ogłuszyli go drewnianą pałką, wrzucili do bagażnika i ruszyli w kierunku Torunia.

19 października o 22.05 milicja przyjęła zgłoszenie o uprowadzeniu. O 22.45 funkcjonariusze byli na miejscu porwania w okolicach Górska, o 23.40 rozpoczęto poszukiwania z użyciem psa tropiącego. W tym czasie ksiądz Jerzy był już bity i torturowany. 30 października 1984 roku ciało ks. Jerzego zostało wydobyte z zalewu we Włocławku.

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)

Niepokalanów

Centrala

Narodowy Dzień Pamięci Duchownych Niezłomnych

Uroczystości